

Wojciech Wójtowicz¹

SPRAWOZDANIE Z 12. ZJAZDU TEOLOGÓW FUNDAMENTALNYCH 1050-LECIE CHRZTU POLSKI. TEOLOGIA FUNDAMENTALNA NA STRAŻY TOŻSAMOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ, WSD KOSZALIN, 22–23 WRZEŚNIA 2016 ROKU

W 12. Zjeździe Teologów Fundamentalnych wzięło udział blisko 50 naukowców reprezentujących różne ośrodki w kraju, w tym najwybitniejsi polscy specjaliści w tejże materii. W auli koszalińskiego Wyższego Seminarium Duchownego nie zabrakło również słuchaczy reprezentujących miejscowych studentów teologii, jak również duchowieństwa i środowiska laikatu diecezji.

Podjmując temat tożsamości chrześcijańskiej, Zarząd Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce pragnął uczcić obchody 1050-lecia Chrztu Polski, formułując jednocześnie pytanie – zadanie: w jaki sposób teologowie fundamentalni, intelektualiści uprawiający dzisiaj tzw. apologię w dialogu i jej teorię, mogą przyczynić się do ugruntowania chrzcielnej tożsamości w naszej Ojczyźnie i Kościołach partykularnych, z których pochodzą?

„Tożsamość chrześcijańska” nie stanowi wprost tematu czy przedmiotu badawczego w teologii fundamentalnej i jest w jej obszarze traktowana jako zagadnienie wielowymiarowe, przede wszystkim jako komponent osobowy bądź społeczny². Cały czas jednak towarzyszy uprawianiu tejże dyscypliny jako swoistego rodzaju klucz hermeneutyczny, obok podstawowych kategorii „Objawienia”, „Tradycji” czy „wiarygodności”. W teologii fundamentalnej idzie bowiem o wierność fundamentom chrześcijaństwa, o strzeżenie tego, co w nim istotne, o obronę przed przekształcaniem wiary w jakąkolwiek formę ideologii czy sentymentalizmu, zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym.

Pierwszego dnia zjazdu do refleksji zostali zaproszeni wybitni polscy specjaliści z zakresu teologii biblijnej (w jej relacji do współczesności), europeistyki, socjologii religii i apologii dzisiaj. Spotkanie otworzyły pozdrowienia i powitania ze strony organiza-

¹ Ks. dr Wojciech Wójtowicz, od 2001 r. prezbiter diecezji koszalińsko-koło-brzeskiej, rektor WSD w Koszalinie, absolwent Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie (teologia fundamentalna, teologia pastoralna), zajmuje się teologią fundamentalną (WSD, IT Koszalin) oraz zagadnieniami kultur i religii Europy. Adres do korespondencji: 75-817 Koszalin, ul. Seminarystyczna 2; e-mail: wojtowicz@koszalin.opoka.org.pl.

² Władysław Prężyna, Michał Grygielski, *Tożsamość chrześcijańska*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. Marian Rusecki, Krzysztof Kaucha, Ireneusz Sławomir Ledwoń, Jacenty Mastej (Kraków, 2002), 1254–1258.

torów: przewodniczącego zarządu STFwP ks. prof. Henryka Seweryniaka oraz rektora WSD w Koszalinie ks. dra Wojciecha Wójtowicza.

Cykl prelekcji otworzył wybitny polski biblista ks. prof. Waldemar Chrostowski z UKSW w Warszawie, wygłaszając wykład *Przypominam, bracia, Ewangelię, (...), w której trwacie... „Pamięć i tożsamość”*. Punktem odniesienia stał się 15 rozdział Pierwszego Listu do Koryntian, z którego prelegent wydobył liczne analogie między ówczesną a dzisiejszą sytuacją wspólnot chrześcijańskich, zarówno w wymiarze istniejących problemów, jak i postulatów pastoralnych. Sam tekst biblijny, jak zostało zauważone, to „dojrzała” już analiza Pawłowa, dokonana z perspektywy ucznia i ewangelizatora o dużym stażu, tj. 20 lat po nawróceniu, gdy widoczne powinny być już rezultaty podejmowanych przez niego dzieł apostolskich. Tymczasem koryncką gminę nękały wówczas destruktcyjne spory i podziały, godzące zwłaszcza w jej jedność. W tej perspektywie odpowiedź i lekarstwo aplikowane przez Pawła były mocne i wyraziste. Stanowiły je dokładna i rzetelna diagnoza oraz rozeznanie oparte na kryteriach Ewangelii, a nie „światowe” perspektywy wartościowania. „Można patrzeć na świat oczami Kościoła i można patrzeć na Kościół oczami świata” – zauważył ks. Chrostowski, uznając za prawdziwe nieszczęście fakt, że wielu ludzi Kościoła analizuje i diagnozuje jego współczesną kondycję, czyniąc to przede wszystkim „oczami świata”, tj. wg kryteriów pozbawionych odniesienia teologicznego, a nawet osobistej relacji z Jezusem Chrystusem.

Gminę w Koryncie trapiła niegodziwość moralna o charakterze seksualnym, również dzisiaj godząca w dobre imię Kościoła. Pawłowe pouczenia sformułowane w tej perspektywie zdają się być wciąż aktualne, mianowicie na podstawie faktów jednostkowych nie wolno dokonywać generalizacji ani oskarżać całego Kościoła. Podobnie mylną strategią jest szukanie rozwiązań i sprawiedliwości najpierw w strukturach zewnętrznych wobec Kościoła (przed „trybunałami” pogańskimi; por. 1 Kor 6), podczas gdy metody zaradzenia problemom i odpowiednie procedury dyscyplinarne powinien wypracować przede wszystkim sam Kościół.

Zdaniem ks. Chrostowskiego, u podstaw zachwianej tożsamości korynckich wiernych, podobnie jak i w czasach współczesnych, legł kryzys wiary w zmartwychwstanie i obecność Jezusa Chrystusa w swoim Kościele. Tak wówczas, jak i dzisiaj, krzyż pozostaje niezrozumiany, a nawet funkcjonuje jako zgorszenie, budząc psychologiczną grozę. Antidotum na ten kryzys pozostaje nieustanna odnowa głęboko chrystologicznej tożsamości w umysłach i sercach wiernych. Dużym zaniedbaniem pozostaje natomiast zaniechanie chrystologii Starego Testamentu, zrodzone w biblistyce skoncentrowanej na metodzie historyczno-krytycznej, a w konsekwencji zarzucone także przez teologię systematyczną. Wiara zbudowana na fundamencie Zmartwychwstałego, który ukazał się Kefasowi, Dwunastu, a potem również samemu Pawłowi (por. 1 Kor 15,5–8), pozostanie propozycją wciąż atrakcyjną dla świata, jeśli życie współczesnego Kościoła kształtować będą świadkowie Tradycji.

Ksiądz prof. Piotr Mazurkiewicz z UKSW, w latach 2008–2012 sekretarz generalny Komisji Konferencji Episkopatów Unii Europejskiej, mówił o niepokojących trendach zmieniających mapę religijną Starego Kontynentu (wykład *Postchrześcijańska Bruksela? Doświadczenie i wyzwania*). Przywołując dane z różnych badań, postawił tezę, że do roku 2050 w kilku krajach Europy chrześcijaństwo przestanie być dominujące, oddając palnę

pierwszeństwa na rzecz islamu lub ateizmu. Jak zaznaczył, islam – w przeciwieństwie do chrześcijaństwa – rozprzestrzenia się nie przez konwersję (ta stanowi znikomy procent), ale przede wszystkim poprzez demografię. Wskaźniki dzietności w rodzinach muzułmańskich przekraczają niekiedy dwukrotnie te w rodzinach o korzeniach chrześcijańskich. Nadto w Unii Europejskiej widoczne są tendencje, których prelegent nie zawahał się określić mianem „cywilizacyjnego samobójstwa”. Jako najbardziej symptomatyczne w tym względzie ks. prof. Mazurkiewicz wskazał: zmianę definicji małżeństwa, prawodawstwo znoszące ochronę życia od poczęcia do naturalnej śmierci oraz promocję homoseksualizmu pod płaszczykiem walki z dyskryminacją.

W Unii Europejskiej, szczególnie w krajach Europy Środkowej, widoczne są także tendencje odwrotne do tzw. postępowych, ale wydaje się niestety, że środowiska konserwatywne nie dysponują wystarczającą siłą polityczną czy gospodarczą zdolną do odwrócenia trendów w całej Unii. Nie można zatem stwierdzić, że Europa jest już całkowicie postchrześcijańska, ale bez wątpienia zachodzą w niej wielce niepokojące procesy, które powinny wzbudzać poważną refleksję wśród elit politycznych i kościelnych. Ze wszech miar aktualnym postulatem wydaje się w tej perspektywie apologia godności osoby ludzkiej, stanowiącej „obraz i podobieństwo” Boże.

W kolejnym wykładzie *Tożsamość chrześcijańska w badaniach socjologicznych nad religijnością Polaków. Diagnoza, postulaty*, nestor polskich socjologów religii, ks. prof. Janusz Mariański, analizował aktualną kondycję religijną polskiego społeczeństwa. Zdaniem profesora, opisujące ją faktory to: pluralizm postaw i zachowań, synkretyzm (wpływy sprzecznych religii oraz ideologii), hybrydyzacja tożsamości religijnej, charakterystyczny dla epoki postmodernizmu rozdźwięk między praktyką życia a akceptowanymi w teorii przekonaniem, subiektywizacja sfery moralnej, a w konsekwencji odejście od doktryny obowiązującej w Kościele katolickim.

Ksiądz Mariański podkreślał, że zmiany religijności zachodzące w Polsce miały przez wiele lat charakter powolny, ale w ostatnich latach stały się bardziej dynamiczne. Jak zauważył, od lat wśród zagranicznych socjologów prognozuje się postępujący upadek wiary Polaków. Jeden z nich, uznawany za badawczy autorytet Peter Berger, kilka już razy sugerował, że Polska może podążyć w tym samym kierunku co inne kraje europejskie („czy będzie drugą Irlandią?”).

Jeśli chodzi o podstawową deklarację przynależności religijnej, to wśród Polaków nie następują wielkie zmiany, bowiem odsetek osób uważających się za religijne wciąż oscyluje wokół poziomu 90 proc. Zmienia się natomiast wskaźnik deklaracyjny tzw. wiary mocnej: w 1997 r. wynosił on 61 proc., a obecnie ok. 56 proc. Wyraźnie słabnie wiara w Boga osobowego: zachowują ją dorośli na poziomie 50–60 proc. i około 40 proc. badanej młodzieży. Sam ateizm, choć narasta, wciąż pozostaje zjawiskiem dość niewielkich rozmiarów. Zdziwiają natomiast niektóre przekonania katolików, pośród których bardzo wielu wierzy w reinkarnację. Mariański uznaje jednak takie wyniki za swoisty „artefakt”, gdyż jego zdaniem respondenci nie rozumieją niektórych ze stawianych im dość szczegółowych pytań o doktrynę. Deklarowana przez nich wiara w zmartwychwstanie ciał nie przekracza poziomu 50 proc.

Największy regres nastąpił w praktykach religijnych (40 proc.). W kościołach, w ciągu lat, które upłynęły od rozpoczęcia transformacji, ubyło około 2 mln ludzi. Wzrasta za to

systematycznie liczba tzw. *comunicantes*: aktualnie ponad 16 procent wiernych przystępuje w niedziele do Komunii Świętej.

Najsłabszym segmentem religijności Polaków pozostaje moralność. Choć w pewnych teoretycznych przekonaniach, na tle Europy, Polaków wydaje się cechować nawet swoisty rygoryzm, to niestety konkretne wartości, zwłaszcza etyka życia małżeńskiego, znajdują się w stanie krytycznym. Katolicką etykę seksualną w pełni akceptuje jedynie około 25 proc. młodych. W końcu, gdy chodzi o stosunek do Kościoła katolickiego, wciąż żywy pozostaje argument tzw. mieszania się do polityki, czasem oparty na przesłankach rzeczywistych, ale niekiedy jedynie domniemane bądź wręcz wyimaginowane.

Wobec tak złożonej sytuacji, za niezmiernie trudne uznaje ks. Mariański formułowanie postulatów i prognoz, choć przypuszcza, że zachodzące zmiany zmierzać będą w kierunku tzw. religijności niezapośredniczonej, tj. bez potrzeby identyfikacji z Kościołem. Tym bardziej więc ze wszech miar wskazana wydaje się gotowość duszpasterzy do dialogu z tzw. poszukującymi, ich osobiste świadectwo oraz ukazywanie, że można być człowiekiem dobrze odnajdującym się w realiach świata, a jednocześnie, prawym i głęboko wierzącym katolikiem. Mało prawdopodobna wydaje się jakaś aktywna, ewangelizacyjna rola Polaków w zdechristianizowanej Europie, ale „scenariusz świadectwa” (J. Casanova) wierności fundamentom Ewangelii zdaje się być jak najbardziej możliwy.

Niestety, jak konkludował kolejny mówca, red. Grzegorz Górny (publicysta „W Sieci”, a wcześniej „Frondy”), mentalność europejskich chrześcijan została już w znacznym stopniu zdominowana przez kulturę laicką (sekularną, postoświeceniową, ponowoczesną) promującą projekt budowy społeczeństwa bez Boga. W wykładzie pt. *Ideologiczne źródła korodowania tożsamości chrześcijańskiej*, posługując się metaforą kolonizacji, red. Górny zauważył, że chrześcijanie przejawiają wobec ideologicznych kolonizatorów poczucie niższości. Sami zaczynają myśleć o sobie w narzuconych kategoriach, używają pojęć obcych wierze, traktują o Kościele jako podmiocie zewnętrznym wobec nich samych, chętnie przyswajają wnioski pochodzące z narracji medialnych, pielęgnują tzw. syndrom oblężonej twierdzy, promują model tzw. wiary ciągle wąpiącej. Poczucie niższości chrześcijanina wobec laickiego kolonizatora przejawia się także tym, że często zachowuje się on lękliwie i przesadnie uprzejmie. – Nie chcemy nikomu niczego narzucać, nie chcemy być inwazyjni. Za inwazyjność uważamy noszenie krzyżyka, modlitwę w miejscu publicznym. Dajemy się zepchnąć – mówił Grzegorz Górny. Co więcej, zdaniem prelegenta, taka kolonizacja występuje wewnątrz samej teologii (np. kolonizacja marksistowska – teologia wyzwolenia, kolonizacja demokratyzmu – pluralistyczna teologia religii), a dobitnymi tego dowodami są postępująca dewaluacja koncepcji misji oraz relatywizacja historycznych podstaw orędzia Nowego Testamentu. Podobnych procesów red. Górny dopatruje się nawet wewnątrz katolickiego episkopatu. Tak naszkicowany pejzaż rodzi zasadnicze pytanie: czy chrześcijaństwo w Europie przetrwa tę próbę? Opisany powyżej blok wykładowy sprowokował pytania do prelegentów, skierowane zwłaszcza do red. G. Górnego, w kilku wypadkach postulujące mniej pesymistyczną interpretację aktualnej kondycji wiary na Starym Kontynencie.

Drugiego dnia obrad zajęto się klasycznymi poszukiwaniami fundamentalno-teologicznymi, do których należą, będące zawsze ważnym wymiarem tożsamości katolickiej i przedmiotem eklezjologii fundamentalnej, a wymagające dzisiaj ponownego przemy-

ślenia, zagadnienia sukcesji apostołskiej i prymatu papieskiego. Zaproszeni prelegenci próbowali odpowiedzieć, jak je podejmować w kontekście ekumenii, demokracji i rewolucji medialnej. Dodatkowo podjęty został jeszcze jeden aspekt badawczy, jak się wydaje szczególnie interesujący dla „teologii pogranicza”, jaką chce być dzisiaj teologia fundamentalna – obszar badań teologiczno-literackich.

Badania teologiczno-literackie. Tożsamość chrześcijańska bohaterów powieści Henryka Sienkiewicza to tytuł wykładu, który wygłosił o. dr Andrzej Bielat OP, autor książki *Ocalić Europę. Henryk Sienkiewicz – apologeta chrześcijaństwa i obrońca cywilizacji łacińskiej*. Prelegent zwrócił uwagę, że Sienkiewicza wielokrotnie osądzano jako autora usypiających naród dzieł „ku pokrzepieniu serc”, tymczasem polski noblista wzmacniał chrześcijańską i narodową tożsamość poprzez pielęgnowanie eschatologicznej cnoty nadziei. Do dziś krytykowana *Trylogia* miała tak „krzepić serca”, aby rodacy znów zobaczyli sens i możliwość działania, co wcale nie było proste w obliczu popowstaniowego marazmu, wzrastającej potęgi Prus i Rosji, jak i bardzo kiepskiej kondycji religijnej ówczesnych Polaków (tak np. wśród nastolatków zamieszkujących ówczesną Warszawę panowała swoista moda na porzucanie religii). Do kolejnych pokoleń Sienkiewicz kierował jednoznaczny przekaz: jesteście synami i wnukami rycerzy. Pragnął w ten sposób przypomnieć, że bohaterowie bliscy sercom Polaków siły do walki znajdowali w religii katolickiej. Każdy z nich opierał się na wierze, odbywając niekiedy długą wędrówkę duchową wiodącą przez głębokie wewnętrzne upokorzenie, nawrócenie, wyrzeczenie się swojego egoizmu i w końcu wzrost w cnotach (np. Kmicic). Znamienny w tej mierze jest wpis, którego Sienkiewicz dokonał w księdze pamiątkowej płockiej katedry: „Kościół jest strażnikiem przeszłości, piastunem teraźniejszości, drogowskazem przyszłości”.

Ksiądz dr hab. Damian Wąsek z UPJPII w Krakowie (*Tożsamość prymacjalna chrześcijaństwa we współczesnej refleksji fundamentalno-eklezyjologicznej*) wyprowadził swój wywód od postulatu ściślejszego łączenia trynitologii z eklezyjologią, postulując, aby odniesienia między papieżem a biskupami były wzorowane na relacjach w Trójcy Świętej w taki sposób, że papież musi szanować różnorodność Kościołów partykularnych, by była zagwarantowana pełna odpowiedzialność biskupów. Równowaga w tej mierze, zdaniem prelegenta, zachwiana była wielokrotnie w ciągu wieków historii Kościoła, a sama kwestia obciążona została wieloma polemikami. także w trakcie obrad Soboru Watykańskiego II. Na nowo sformułowany paradygmat kolegalności zaprasza tymczasem do formułowania postulatów w aspekcie sprawowania władzy w Kościele. Postulaty te, choć nie powinny być mylone z dopasowaniem do demokratycznych struktur polityczno-społecznych, mają jednak z nimi wiele wspólnego.

Zdaniem ks. Wąska, dowartościowane powinny zostać kompetencje Ludu Bożego w określaniu prawd wiary i moralności we współczesnym kontekście (*sic!*) oraz w procedurze wyłaniania kandydatów na urząd biskupi. Jeszcze bardziej wzmocnić należy rolę synodu biskupów, jako wyrazistej formy manifestacji kolegalności. Równie poważny problem zdaniem prelegenta stanowi teologiczna tożsamość kurii rzymskiej, kolegium kardynalskiego i postulaty ich reformy zgodnej z przedstawionym, bardziej demokratycznym rozumieniem zarządzania Kościołem.

Tożsamość sukcesyjna we współczesnej refleksji eklezyjologicznej i dialogach ekumenicznych to temat, który poddał analizie profesor WT Uniwersytetu Szczecińskiego

i wykładowca koszalińskiego seminarium ks. dr hab. Janusz Bujak. Prelegent przypomniał, że urzeczywistnianie poprzez episkopat sukcesji apostołskiej stanowi fundament eklezjologii Kościoła katolickiego jak i prawosławnego, będąc wyrazem ciągłości oraz łączności w urzędzie i doktrynie z Kościołem apostołskim. Tym bardziej bolesny wydaje się fakt, że Kościoły prawosławne, choć posiadają prawdziwą sukcesję apostołską, a w konsekwencji ważnie sprawują również Eucharystię i pozostałe sakramenty, to jednak brak im pełnej jedności z następcą św. Piotra.

Protestanckie wspólnoty poreformacyjne, mimo pewnych rozbieżności w zakresie rozumienia sukcesji apostołskiej, generalnie rzecz ujmując, trwają w przekonaniu, że sukcesja ta manifestuje się przede wszystkim w ciągłości wiary, a nie w ciągłości urzędu i władzy biskupów. Według Lutra o trwaniu w sukcesji apostołskiej nie świadczy forma przekazywania urzędu przez nałożenie rąk, ale życie zgodne z duchem Apostołów i wierność treści ich przepowiadania, co oznaczało głoszenie nauki o usprawiedliwieniu w luteranckiej interpretacji. „Sukcesja wiary” – jak podkreślał prelegent – wyraża się dla luteran w doktrynie o usprawiedliwieniu i jest istotniejsza od sukcesji manualnej, której nie posiadają.

Z drugiej jednak strony, w dokumentach dialogu ekumenicznego, również katolicko-luteranckiego, można zauważyć rosnące przekonanie, że episkopat jest urzędem koniecznym dla zachowania jedności w Kościele. Owoce podejmowanego dialogu teologicznego, zdaniem ks. Bujaka, nie przekładają się jednak znacząco na codzienną *praxis* życia kościelnego, a gdy nawet obecne są w sferze pragnień, to nierzadko prowadzą do dość iluzorycznych rozwiązań. Pragnienia te zrodziły w niektórych środowiskach, np. postulat przyjmowania święceń od biskupów, co do których mniemano, że mogą mieć jakieś związki z Kościołem katolickim, a tym samym legalną sukcesją apostołską. Skutkiem tego jest istnienie tzw. sukcesji apokryficznej.

Wobec tak słabo ugruntowanych teologicznie działań, a także mglistego konceptu tzw. interkomunii, prelegent przypomniał refleksje kardynała Kurta Kocho, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan, o konieczności powrotu do tzw. ekumenizmu chrzcielnego.

Przedstawione referaty pobudziły do pytań i dialogu, który wywiązał się między prelegentami i słuchaczami, jak również między samymi prelegentami. W czasie koszalińskiego zjazdu teologów fundamentalnych na przewodniczącego zarządu STFWP ponownie wybrano ks. prof. Henryka Seweryniaka. Zaprezentowano również publikację materiałów ze zjazdu, który odbył się w 2016 r. w Rzeszowie (*Islam. Apologia i dialog*) oraz zrelacjonowano przebieg prac nad stroną internetową zawierającą informacje, bibliografię i materiały udostępniane przez teologów fundamentalnych.